

„Ty utkaleś mnie w łonie mej matki.  
Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie,  
godne podziwu są Twoje dzieła.  
I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota,  
kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi”. (Ps 139)

### **Moi Kochani!**

Podobnie jak Psalmista zechcemy wyrazić podziw i wdzięczność Bogu za dar własnego życia. Jest ono bowiem piękne i cenne w oczach Stwórcy. Każdy z nas jest niepowtarzalny. Jest obrazem Boga, jest Jego Dzieckiem. „Chwałą Boga jest żyjący człowiek” – mówił św. Ireneusz. Oznacza to, że powinniśmy ciągle pamiętać o naszym boskim pochodzeniu oraz o tym, że choć jesteśmy tak wielcy, to jednak jesteśmy tylko administratorami a nie panami życia. Życie jest darem ofiarowanym z miłości ale o jego początku i końcu decyduje sam Bóg. W dniu modlitwy w intencji życia poczętego, ustanowionym z woli Ojca Świętego Benedykta XVI, przypominamy słowa św. Teresy z Kalkuty, skierowane do uczestników Międzynarodowej Konferencji ONZ na temat Zaludnienia i Rozwoju, jaka miała miejsce w Kairze w 1994 roku: „Mówię dziś do was z głębi serca – do każdego człowieka we wszystkich krajach świata (...) do matek, ojców i dzieci w miastach, miasteczkach i wsiach. Każdy z nas jest dziś tutaj dzięki miłości Boga, który nas stworzył, i naszych rodziców, którzy nas przyjęli i zechcieli obdarzyć nas życiem. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. Dlatego z tak wielkim bólem patrzymy na to, co dzieje się w wielu miejscach świata: życie jest umyślnie niszczone przez wojnę, przemoc, aborcję. A przecież zostaliśmy stworzeni przez Boga do wyższych rzeczy – by kochać i być kochanymi”.

Jesteśmy więc wszyscy zaproszeni do przeżywania cywilizacji życia, aby być odbłaskiem Bożej miłości i szczęścia. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* stwierdził, że „Ewangelia głosząc dobrą nowinę o Jezusie jest również dobrą nowiną o człowieku – o jego wielkiej godności. Uczy wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka. <Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi>. Kościół broniąc prawa do życia odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny obowiązującej wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Najbardziej podstawowym prawem człowieka! Bóg mówi: <Nie będziesz zabijał!> (Wj 20, 13). Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka”. Zdaniem polskiego Papieża „miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe”.

Najbardziej wyraźnym obliczem współczesnej cywilizacji śmierci jest to, że największe wartości – miłość i dar życia – są „najbardziej zniekształcone i zwulgaryzowane” (Benedykt XVI). Rokrocznie na świecie zabija się w imię prawa ponad 50 milionów dzieci w łonach matek. Liczba aborcji nielegalnych nie jest znana. Ponadto płaszczyzną unicestwiania poczętych dzieci jest stosowanie środków wczesnoporonnych oraz wdrażanie programu zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*. Na świecie są kraje, w których dozwolone jest zabijanie ludzi niedołączonych, będących w śpiączce oraz eutanazja na życzenie. Wreszcie coraz więcej dokonuje się niedozwolonych eksperymentów na embrionach ludzkich, klonowania i tworzenia tzw. hybryd, czyli zespołu tkanek powstałych z gamet ludzkich i zwierzęcych. Należy także podkreślić fakt, że w Polsce w 2009 roku wzrosło o 100 %, w stosunku do roku 2008, zabijanie dzieci nienarodzonych, u któ-

rych stwierdzono wady genetyczne i wrodzone. Ustawa o planowaniu rodziny i ochronie płodu ludzkiego z 1993 roku, która nie broni dzieci chorych i nienarodzonych, staje się ostatnio prawem do unicestwienia tych najbardziej bezbronnych.

Odnieśmy się także wobec ostatniej społecznej debaty w Polsce na temat zapłodnienia in vitro. Z łatwością można zauważyć niespotykaną ignorancję naszych rodaków w tej kwestii. Najpierw patrząc od strony medycznej cały proceder nie jest metodą leczenia niepłodności lecz niegodziwą „metodą tworzenia życia”. Odpowiadając na zarzut, że Kościół nie wspiera małżeństw niepłodnych w ich dramatycznej sytuacji życiowej, należy powołać się na niedawno wypowiedziane zdanie arcybiskupa Henryka Hozera, który stwierdził, że „leczenie przyczyn niepłodności w Polsce jest coraz bardziej zaniechane, a metoda in vitro nie rozwiązuje problemu, gdyż nie jest ona terapią, ale sztucznym zapłodnieniem. Ponadto na niepłodność wpływa wiele chorób, które należy leczyć”. Natomiast Kościół poleca naprotechnologię, która zmierza do leczenia niepłodności oraz wykorzystuje naturalne siły organizmu. Jest więc metodą etyczną oraz skuteczniejszą od in vitro. Ponadto rozwiązaniem kwestii niepłodności i bezpłodności jest działanie prewencyjne, a więc zdrowe odżywianie się, zaniechanie licznych używek, rezygnacja ze środków odurzających i antykoncepcyjnych, trwanie w czystości przedmałżeńskiej i wierności małżeńskiej oraz unikanie licznych zachowań stresujących. Należy także pamiętać o promocji dzieła adopcji dzieci, którym los nie pozwolił żyć w szczęśliwej własnej rodzinie.

Dzisiaj kompromis moralny Polaków dla in vitro byłby równoznaczny z kompromitacją a od wartości etycznych nie ma przecież odwrotu. Fundamentem tworzonego prawa winna być wartość życia i godność osoby ludzkiej, prawo do integralności oraz do rozwoju. Najpierw jednak trzeba być świadomym czym jest in vitro i z wiarą trwać przy nauce Kościoła, który ma prawo upominać się o etyczne rozwiązania w polityce i medycynie. Promotorom aborcji i in vitro brak jest logiki myślenia i działania. Oficjalnie prawie wszyscy uznają przerwanie życia za zło, troszczą się o życie zwierząt, o życie przestępców zagrożonych karą śmierci, ale gdy chodzi o życie nienarodzonych zaczyna się zjazd po równi pochyłej i w sytuacji konkretnej czy prywatnej zaczynają oni zło relatywizować i usprawiedliwiać, przedkładając nad ogólną zasadę bezwzględnej wartości życia osobistą wygodę i możliwość ograniczania ogólnie obowiązującej zasady poprzez wprowadzanie rozmaitych wyjątków i wybiegów. To tak jakby do zasady o prawostronnym ruchu drogowym wprowadzić wyjątki pozwalające na jazdę pod prąd. Tu jednak zwycięża ostrożność i obawa o własne życie, więc nikt takich idiotyzmów nie próbuje proponować. W przypadku aborcji i in vitro zwycięża aspołeczna i amoralna chęć prywatnego wygodnictwa.

Kolejnym symptomem nielogicznego myślenia w tej płaszczyźnie jest fakt, że na chwilę obecną ponad 2/3 Polaków jest zupełnie przeciwnych aborcji. W odniesieniu do programu in vitro spotykamy się z poparciem ok. 70% naszego społeczeństwa. Taka rozbieżność poglądów może świadczyć o braku dobrej woli, braku wiedzy czy też o braku wiary. Przecież in vitro jest „z wielokrotną aborcją”. W takiej sytuacji należy modlić się i szukać prawdy. Właśnie tą drogą w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych ludzie dobrej woli rozpoczęli krucjatę na rzecz życia, czego owocem jest ciągle malejące poparcie dla aborcji.

W sposób szczególny rodzice chrześcijańscy są wezwani do jasnego ukazywania zła in vitro, gdyż współczesna młodzież potrzebuje jasnych oraz prostych teologicznych, antropologicznych, medycznych i prawnych argumentów. Dlaczego więc Kościół nie zgadza się na in vitro? Oto niektóre argumenty:

- 1 – Jest to działanie nieetyczne i uderzające w godność człowieka;
- 2 – Wiąże się zawsze z zabijaniem istnień ludzkich (to nie pojedyncza aborcja ale „z wielokrotna”);
- 3 – Tzw. redukcja embrionów (inaczej zwana aborcją selektywną) jest zabójstwem poczętych dzieci;
- 4 – Zamrażanie owocytów (pobrane komórki żeńskie ale jeszcze nie zapłodnione) i embrionów jest niemoralne (proceder jest zły sam w sobie, w większości przypadków zamrożone embriony są unicestwiane – ok. 95 %);
- 5 – nieetyczne pobranie komórek rozrodczych do zapłodnienia;
- 6 – unicestwianie embrionów w tzw. diagnozie przedimplantacyjnej;
- 7 – ryzyko poważnych zachorowań przy stymulacji jajników celem pobrania gamet żeńskich (jednym z groźnych powikłań jest zespół hyperstymulacji jajników);
- 8 – ryzyko ciąż wielorakich, które są zagrożeniem dla zdrowia i życia matki;
- 9 – dzieci urodzone z programu in vitro posiadają niską masę urodzeniową i znacznie większe skłonności do różnorodnych zachorowań (zwiększone ryzyko od 40 do 60 % wobec dzieci poczętych drogą naturalną);
- 10 – brak prawnych uregulowań odnośnie odpowiedzialności karnej za pomyłkę przy tzw. „zamówieniu na dziecko”;
- 11 – brak prawnych uregulowań wobec tzw. „rodziców zastępczych” (kto faktycznie jest rodzicem – dawcy komórek, rodząca kobieta czy zamawiający?);
- 12 – brak prawnych uregulowań odnośnie braku zgody na in vitro jednego z małżonków;
- 13 – możliwość różnorodnych manipulacji na embrionach ludzkich, handel nimi i tworzenie hybrid (tkanki powstałe z nasienia ludzkiego i zwierzęcego).
- 14 – in vitro nie jest metodą leczenia niepłodności lecz niegodziwą metodą „produkcji człowieka”.

Sługa Boży Jan Paweł II kończąc encyklikę *Evangelium vitae* wezwał nas wszystkich do wielorakiej służby życia: „Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu”. Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla całej Ojczyzny. Nigdy nie odrzucajmy tego daru Bożego. ***Nie zabijaj, bo życie jest święte.*** Jezus oddał życie, by nikt z nas nie zginął. „Nie jestem właścicielem życia, to dar od Boga, trzeba je pięknie przeżyć” – mówił bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Niech Pan błogosławi nasze życie i naszą służbę życiu!

Ks. Piotr Arbaszewski

Diecezjalny duszpasterz rodzin